

STANISŁAW ANDRZEJ ŁUKOWSKI

ur. 1940; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, „Kontrapunkty”, "Kurier Lubelski", Włodzimierz Wójcikowski, życie literackie, życie kulturalne

„Kontrapunkty”

Bardzo wiele lat współpracowałem z „Kurierem Lubelskim”. „Kontrapunkty” wychodziły jako dodatek i tam też troszeczkę maczałem palce, ale na zasadzie publikacji utworów. [To było] za czasów Włodka Wójcikowskiego, który był wtedy naczelnym redaktorem, a później przeszedł na emeryturę, niestety miał wylew, ale spotykałem się jeszcze z nim już po przejściu na emeryturę. Jest pochowany na Lipowej, na ścianie w lapidarium, gdzie urny są w te luki wkładane, tam jego żona leży i on, znaczy prochy. Później był Kazik Pawełek, znakomity facet, no, niestety też podobno po wylewie, ostatnio ze dwa lata temu go widziałem na wernisażu promocji jego książki, taki zbiór felietonów i tak dalej, i tak dalej. I tam miałem, praktycznie rzecz biorąc, taką kolumnkę, tak to bym nazwał, to trudno nazwać kolumną, bo to była strona, półtorej strony maszynopisu, gdzie omawiałem nowości literackie, głównie zresztą związane tutaj z Lubelszczyzną. Jeśli dobrze pamiętam, napisałem, a Włodek to opublikował, taką jak gdyby krótką recenzyjkę, zwiastun o Madeju i o „Maści na szczury”. Już się wtedy ta sytuacja na tyle rozluźniła, że można było, bo już się książka w Polsce ukazała, wydawnictwo Czytelnik do dzisiaj istniejące, nie byle jakie, no i już z dużym, powiedzmy, rozgłosem.

„Kontrapunkty” to była taka wkładka, ona bardzo dawno powstała, jeśli dobrze pamiętam, to wtedy, kiedy taka grupa poetycka Prom powstała. Nie pamiętam, w którym roku, ale podejrzewam, że to były albo wczesne lata siedemdziesiąte, chyba tak, albo przełom [lat] sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, pod naporem grup tych powstały. Franek Piątkowski, Zbysio Frączek, od czasu do czasu pewnie coś tam publikowałem, ale co to było i jak to było, to nie pomnę, szczerze mówiąc. Ja jeszcze jedną mam wadę, a mianowicie taką, że ja do tych rzeczy nie przywiązywałem zbyt wielkiej wagi, ale ja nie mówię z lekceważeniem, bo to nie o to idzie, tylko byłem chaotyczny i nie zbierałem tego, tak że teraz to trzeba by było gdzieś w bibliotece dłużyć, szukać czy tam może u siebie gdzieś, ale niesystematyczny byłem w tym wszystkim, żeby zbierać te, powiedzmy, jakieś takie dokumenty.

Data i miejsce nagrania	2015-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"